

Edward Uspienski

Przekład i adaptacja: Jacek Biniak

445
masi 2/24

2504

11

" N i e w o l n o ! "

Osoby:

Narrator	- Jerzy Skierczyński
Kontrolerka	- Gena Wydrych
Sportowiec	- Jerzy Stasiuk
Głos I	- Zdzisław Krauze
Głos II	- Stefan Czyżewski
Głos III	- Jacek Biniak

/ gwar w hallu dworcowym i na tym tle/

Narrator: - W tłumie pasażerów przed kasami metra przedzierał się człowiek w sportowym ubraniu i na długich, norweskich łyżwach.

Pierwsza zauważyła go kontrolerka...

Kontrolerka: - Hallo, proszę pana, dokąd pan idzie? W metrze nie wolno jeździć na łyżwach !

Sportowiec: - Proszę, niech mnie pani przepuści w drodze wyjątku. Ustanowiłem dzisiaj nowy rekord...

Kontrolerka: - No i co z tego ?

Sportowiec: - Przyrzekłem sobie, że gdy ustanowię rekord, to przejdę na łyżwach przez całe miasto.

Kontrolerka: - A to proszę iść przez miasto. A w metrze nie wolno...

/gwar lekko się wzmacnia/

- Głos I: - Przepuście go ! To przecież Pietrow - rekordzista świata...
- Kontrolerka: - A niech by był i sam Sidorow...
- Głos I: - Przecież on pobił rekord !
- Głos II: - No i co ~~z~~ z tego ? To znaczy, że Własowa powinniśmy przepuszczać ze sztangą ?!
- Głos III: - Słusznie pani robi !
- Głos II: - Oczywiście, że słusznie. Tylko im pozwolić - to na szczudłach będą chodzili...
- Sportowiec: - O, nie - na szczudłach nie pójdziemy !
- Kontrolerka: - Nie wiadomo. Dzisiaj jeden szedł z kotem. Mówił, że do weterynarza. A jeśliby ten kot kogoś podrapał ?...A może facet był chory psychicznie ?... Skoro ten kot taki ważny, to mógł weterynarz przyjechać do niego do domu...
- Głos III: - I słusznie ! Dzisiaj z kotem, jutro z psem. Co z tego może wyniknąć ?
- Głos I: - No co ?...
- Kontrolerka: - Im tylko pozwolić, to z krowami będą chodzili. A skoro nie wolno - to widać prawnie tak ustalono...
- Głos I: - Pietrow, niech pan idzie bocznym hallem...Może tam przepuszczą. Nie wszędzie są tacy...

Narrator: - W tym momencie spertowca dogoniła sprzątaczką...

Sprzątaczką: - Posłuchaj, synu... Ty o rekordach nie opowiadaj. Lepiej powiedz, że ukradli ci buty i nie masz w czym iść. Oni są w gruncie rzeczy dobrymi ludźmi, tylko nie lubią, gdy coś jest dla nich niezrozumiałe. A tak, jeśli powiesz, że ukradli ci buty, to puszczą...

Narrator: - I okazało się, że miała rację...

/ muzyka /